

Jakie powinny być konsekwencje wstrząsającego ustalenia, że w grobie Anny Walentynowicz spoczywa ciało innej osoby? Kto odpowiada za dramat bliskich ofiar katastrofy smoleńskiej? Rządzący zapewniali, że Państwo dołoży wszelkich starań, aby ofiary katastrofy mogły zostać godnie pogrzebane przez swoje rodziny i przyjaciół.

Wielki protest Sierpnia '80, gdy Polacy zadali prawdy i wolności, rozpoczął się od obrony zwolnionej z pracy w Stoczni Anny Walentynowicz. Gdy pierwszy strajk upadł, znowu za sprawą Anny Walentynowicz proklamowany został strajk solidarnościowy, któremu zawdzięczamy nasz dum i sławę – ruch „Solidarność”. W chwilach decydujących to Anna Walentynowicz dążyła na swych barkach odpowiedzialność za kontynuację czynu patriotycznego:

Wtedy na dach wózka weszła Anna – wspomina świadek tamtych chwil – Nie pamiętam ani słowa z tego, co mówiła. To, co wówczas się stało, było ważniejsze od wszelkich słów. Stałam obok wózka i patrzyłam na Annę, a po plecach przechodził mnie dreszcz i do oczu napływała łzy. Nigdy nie przeżyłam równie wstrząsającego wydarzenia i nigdy nie wyobrażałam sobie, że coś podobnego może się w ogóle wydarzyć. Na dachu wózka stała drobna kobieta przemieniona w potężną skoncentrowaną energię. Była to energia tajemnicza, zapewne dostępna tylko kobietom, ale tylko obdarzonym wielką moralną siłą i absolutnym poczuciem przeznaczenia. Siła jej krzyku, natężenie emocji, gwałtowna – tragiczna i heroiczna – wyrazistość przygiętej w kolanach sylwetki była tak wielka, tak wspaniała i sugestywna, że aż straszna. Strach było wziąć na swoje sumienie odmowę wobec jej wezwania.

Przez całe życie była przykładem prostoty i hartu ducha. Nawet najbliższym przyjaciółom zdarzało się narzekać na jej bezkompromisowość. Była tak niezłomna, że czasem, zanim jej drogę poszły miliony, była samotna w swoim poświęceniu. To dlatego skromna Ania Lubczyk została wywyższona do godności swojego historycznego imienia – „Anna Solidarność”.

Wierzmy, że tak, jak 32 lata temu od Anny Walentynowicz zaczął się Sierpień '80 i „Solidarność”, tak dzisiaj przez nowe świadectwo jej ofiary, rozpocznie się rozpad kłamstwa smoleńskiego i otwarcie drogi do prawdziwej wolności i prawdy.

SC